

Bóg który kocha związki

Dobry wieczór.  
Proszę o uwagę.

Dziś skoncentrujemy się  
na istotnym zagadnieniu,

a mianowicie: „Bóg, który kocha relacje.”

Pomyślałem, że zacznę od zadania prostego  
pytania dotyczącego sportu,

który jest oglądany przez miliony, jeśli  
nie biliony ludzi na ziemi.

Jest to coś, co albo lubicie,  
albo nienawidzicie.

Co mam na myśli? Piłkę nożną.  
Zobaczmy więc,

kto lubi, a kto nienawidzi tego sportu?  
Kto fascynuje się tym sportem?

Może jedna lub dwie osoby. A kto, gdy  
pojawia się w telewizorze, myśli:

Nie mam wcale ochoty tego oglądać”? Jest  
parę rąk.

Prawdę mówiąc, nie musicie jego lubić,  
ani nie musicie być ekspertami

w tej dziedzinie, abym mógł zadać wam  
kolejne pytanie. Gotowi?

Jaką rolę piłka odgrywa w tej grze?

Ciekawe pytanie, nieprawdaz?  
Czy piłka jest istotna w tej grze?

Kto z was myśli: „Tak, jest  
bardzo istotna”?

Istnieją też inne aspekty gry  
w piłkę nożną.

Należą do nich bieganie,  
komunikowanie się ze współgraczami.

Oczywiście, wszystko to są aspekty gry  
w piłkę nożną,

ale piłka jest w niej istotnym elementem.  
Bez niej nie byłoby meczu, zgadza się?

Pomyślcie z czym byście zostali.

Zostalibyście z 22 graczami biegnącymi po boisku i krzyczącymi do siebie.

Nie to chcielibyście oglądać.

Dlaczego to mówię? Ponieważ spotykam wielu ludzi,

którzy uważają, że bycie chrześcijaninem oznacza wiarę w Boga

oraz prowadzenie stylu życia podobającego się Jemu.

Co ja na to? Owszem, są to aspekty bycia chrześcijaninem.

Wiara w Boga i życie podobające się Jemu są niewątpliwie aspektami

bycia chrześcijaninem, ale brakuje w tym istotnego elementu.

Jakiego? W grze kluczem była piłka. A co jeśli chodzi o chrześcijaństwo?

Całkowicie niezbędne jest osobiste oddanie się Jezusowi.

Bez tego pozostaje jedynie bieganie po boisku.

Przypuszczam, że w tej chwili mówicie; „Wiem o tym,

nie jest to żadnym zaskoczeniem dla mnie.” Taką mam nadzieję,

ale możecie mieć kolejne pytanie. Myślicie: „Wspaniale, mam to,

ale jak to wygląda w praktyce? Co oznacza codzienne powierzenie się Jezusowi?”

Tym właśnie dziś się zajmiemy.

Pragnę pokazać wam parę wersetów z ewangelii Jana,

więc jeśli sięgniecie ze mną do rozdziału 15,

będzie to wielką pomocą.

Przeczytamy wersety od 9 do 13. Jest to ostatnich kilka godzin przed

ukrzyżowaniem Jezusa.  
Przygotowuje On swoich uczniów

na to co będzie, kiedy zostaną bez Niego.  
Próbują oni pojąć

czym jest w praktyce podążanie  
za Jezusem.

W wersecie 9 Jezus mówi: „Jak mnie Ojciec  
umiłował, tak i ja was umiłowalem;

trwajcie w miłości mojej. Jeśli przykazań  
moich przestrzegać będziecie,

trwać będziecie w miłości mojej, jak  
i Ja przestrzegam przykazań Ojca mojego

i trwam w miłości Jego. To wam powiedziałem,  
aby radość moja była w was i aby radość

wasza była pełna. Takie jest przykazanie moje,  
abyście się wzajemnie miłowali,

jak Ja was umiłowalem. Większej miłości nikt  
nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje oddaje

za przyjaciół swoich.” Widzimy jak łatwo  
można błędnie zinterpretować chrześcijaństwo.

Widzimy wielu ludzi, którzy błędnie  
postrzegają je jako rytuały

albo zasady, które należy przestrzegać.  
Gubią jednak relację.

Nawet jeśli to rozumiecie,  
jeśli myślicie sobie:

“Wiem, że dotyczy to relacji z Jezusem”,

jest możliwym, aby niewłaściwie  
zrozumieć jakiego rodzaju relację

On oferuje. Pomyślcie, że mamy wiele  
rodzajów relacji.

Na wiele sposobów utożsamiamy się z ludźmi.

Pewne relacje, które mam z ludźmi  
są bardzo formalne.

Czy wy też macie takie? Są one formalne,  
zawodowe, pełne dystansu.

To nic nie szkodzi, po prostu takie są.

Ale mam też inne relacje z ludźmi,  
pełne intymności i pasji.

Kluczem tu jest nie pomylić ich obu.

A więc, myślicie o pewnych relacjach,  
które są zawodowe i jest to

naturalne. Nie wiem jaką relację masz  
ze swoim lekarzem.

Kiedy idę do lekarza, który jest bardzo  
dobrym fachowcem

i miłym człowiekiem, nie wbiegam do gabinetu  
nie przytulam się, ani nie daję mu całusa.

To nie jest właściwe. Albo jeśli idę do  
sklepu majsterkowicza,

nie mając pojęcia o samodzielnym wykonaniu  
czegoś, zadaję pytanie np. o gwoździe,

a po uzyskaniu właściwej odpowiedzi

nie obejmuję ekspedientki,  
ani jej nie ściskam.

Są takie relacje, w których właściwym  
jest trzymanie dystansu,

ale są i takie, które są bliskie  
i intymne. Pytanie jest,

jaką relację Bóg chce abyśmy mieli z Nim?  
Cóż, spójrzmy ponownie na werset 9.

Postuchajmy co Jezus mówi: „Jak Ojciec  
mnie umiłował,

tak i ja was umiłowałem; trwajcie  
w miłości mojej.”

Jest to jeden z tych wersetów Biblii,  
które powinny dać nam dużo do myślenia.

W ten sposób Jezus mówi:

„Spójrzcie na relację moją z Ojcem  
i to jest wzór relacji,

którą chciałbym zaoferować  
moim naśladowcom!”

A więc, mówi: „Pomyśl o tym!” Pomyśl jak  
Ojciec żarliwie mnie kocha!

Pomyśl o relacji pełnej radości jaką mam z moim Ojcem!

Pomyśl jak reaguję na miłość Ojca.

Pomyśl teraz o naszej relacji.”  
Jezus mówi:

„Taką relację pragnę Ci zaoferować.”

Taki rodzaj relacji mam dla ciebie. Jak to odbierasz?

A więc myślicie o Ojcu i o Synu. Jakiego rodzaju relacja im się podoba?

Nie jest to relacja dystansu, chłodu czy profesjonalizmu, nieprawdaż?

Nie taką relację widzimy w Biblii. Jaka więc jest?

Jest to intymna, rodzinna relacja. Nawet słowa „Ojciec” i „Syn”

sugerują zażyłość. Wskazują na żarliwe uczucie. Jest w niej bliskość,

zażyłość między nimi. Jest intensywna, pełna radości,

zaangażowania oraz zażyłości między jednym a drugim.

Jest to, można rzec, pełne słodczy braterstwo między Ojcem i Synem.

Jezus mówi: Rozumiecie żarliwość jaką Ojciec ma dla mnie?

Tego rodzaju żarliwość ja mam dla was moi bracia.

Czy widzicie jak ja reaguję miłością na mojego Ojca.

Tego rodzaju reakcji oczekuję od was.”  
Co oferuje Jezus?

Nie pełen dystansu chłód,  
ale żarliwą,

pełną radości relację z jego naśladowcami.  
Czy teraz widzicie jaka to oferta?

Nie chodzi tu jedynie o to, że Jezus oferuje nam całkowite przebaczenie,

Nie oznacza to również tego,  
że przychodzimy do Jezusa mówiącego:

Pozwól, że ci przypomnę wszystkie twoje  
złe czyny, których się dopuściłeś

i wszystkie te, które jeszcze popełnisz.  
Posegregowałem je.

Zapłaciłem też za nie na krzyżu.”  
Byłoby to niesamowite nieprawdą?

Całkowite przebaczenie na podstawie  
śmierci Jezusa.

Nie chodzi także o to, że przychodzimy do  
Jezusa, który mówi: „Przebaczyłem ci,

a teraz zmykaj.” Jest to przyjście  
do Jezusa, który mówi:

„Całkowicie ci wybaczyłem.  
Chodź do mnie

i ciesz się relacją ze mną. To wspaniałe!

Jaki jest ten wielki dar Jezusa? Tym  
wspaniałym darem Jezusa jest sam Jezus!

Powiedział: „Chcę, abyście przyszli na  
podstawie mojej śmierci

i cieszyli się bliską, intymną relacją  
ze mną.”

Myślałem w tym tygodniu o relacji  
z moją żoną

i zdaje się to mieć sens.

Czasami są dni, może być to trudne do  
uwierzenia,

że zasmucam moją żonę. Są takie chwile,  
kiedy robię głupie rzeczy,

które ona uważa po prostu za zabawne.  
Prawdę mówiąc, ma zeszyt,

w którym zapisuje je. Nazywa je  
ujmującymi przymiotami.

Notuje je skrzętnie.

Zeszyt jest zbyt gruby, aby go tu  
odczytać.

Jest więc wiele głupich rzeczy,  
które robię, ale czasami zrobię coś,

co naprawdę zasmuca i zdenerwuje ją.

Kiedy mam dość odwagi, aby zejść  
do niej do kuchni

w atmosferze wyczuwam chłód.  
Ale czego pragnę?

W tym momencie, czego oczekuję? Czy chcę  
przebaczenia mojej żony? Tak.

Oczywiście, chcę jej przebaczenia.  
Ale czy to wszystko?

Nie. Chcę ją z powrotem. Chcę bliskości,  
intymności i głębokiej relacji.

I to jest to, czego powinniśmy chcieć  
od Boga. Tak, obraziliśmy Go,

ale czego ostatecznie chcemy? Oczekujemy  
przebaczenia i odestania? Nie!

Chcemy, aby Bóg rozpostarł swe ramiona  
i rzekł: „Wracaj

do relacji ze mną.” Jest to dokładnie to,  
co Jezus mówi:

„Jak mnie Ojciec umiłował, tak i ja was  
umiłowałem.” Ciesz się tą intymnością.

Wiemy, że tego rodzaju relacje nie mogą  
być uważane za rzecz oczywistą

i dlatego nie myślę, aby słowa Jezusa  
w końcówce wersetu 9:

„Trwajcie w miłości mojej.” zaskoczyły nas.  
Musicie zachować tę intymność - mówi Jezus.

Jest ona cenna, wspaniała i miła,

ale konieczne jest pielęgnowanie jej.  
Tak, przychodzisz do mnie osobiście,

ale musisz zachować intymność.  
Pytanie brzmi: Jak?

Spójrzmy na werset 10.  
Jezus podaje w nim odpowiedź. Mówi On:

„Jeśli przykazań moich przestrzegać  
będziecie, trwać będziecie w miłości mojej,

jak i ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości Jego.”

Ten zbiór poleceń może brzmieć dziwnie dla nas,

ale powinno to nam przypominać, kto dowodzi w naszej relacji

z Jezusem? On jest szefem. On jest tym, komu się poddajemy.

To nie oznacza natychmiastowych zmian. Nie jest tak, że następnego dnia po

przyjęciu Jezusa, wstajesz, podchodzisz do lustra, patrzysz i stwierdzasz:

„Myślę, że przez noc stałem się doskonałą istotą ludzką.”

Ja nie robię czegoś takiego. Następuje stopniowa zmiana. Cudowną rzeczą jest to,

że gdy osobiście przychodzimy do Jezusa. Obiecuje On nam posłania Ducha Świętego,

aby był i pracował w nas. Ducha, który będzie przemieniał nas, tak by dzień po

dniu mogła dokonywać się ta transformacja. Jednakże wymaga to codziennego poddawanie się

woli Jezusa. Jednocześnie pamiętając o tym, że Jezus, który wydaje polecenia jest

tym samym Jezusem, który kocha.

Jaki jest więc wzorzec poddania się Jezusowi? Czy widzicie to?

Jest to model Ojca i Syna. Jezus mówi:

„Jestem posłuszny Ojcu i trwam w miłości Jego.” A więc Jezus tym samym stwierdza,

że jeśli chcemy trwać w intymnej relacji z Nim, mamy robić tak jak On mówi.

Być posłusznymi Jego przykazaniom. W innym razie będzie problem

w relacji z naszym Panem Jezusem.

Dostrzegamy to w relacji ojciec-syn.



Czasami widzimy dzieciaki, które czynią to, co sprawia, że tata się uśmiecha.

Robią głupie rzeczy, a potem mogą się z tego śmiać.

Czasami jednak te same dzieciaki są po prostu aroganckie, nieprawdaż?

Wtedy następuje zakłócenie relacji między ojcem a synem.

Miłość nadal istnieje, ale ta słodycz, wspólnota, nie jest taka sama.

Jezus mówi, że jeśli chcemy zachować intymność w relacji z Nim

musimy być posłusznymi Jego słowom.

Nasuwa się więc pytanie jak to rozumieć? Może nawet myślicie sobie,

że cała ta gadka o posłuszeństwie przykazaniom może brzmieć nudno,

trochę depresyjnie. Nie podoba mi się to. Spójrzcie jednak, co mówi Jezus w wersecie 11.

Mówi On tak: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was

i aby radość wasza była pełna.”

Dwukrotnie mówi o „radości.” Czy szukasz radości? Oczywiście, że tak.

Pragniesz głębokiej trwałej radości. Jezus mówi: „Bądź mi posłuszny

i to nie niesie ze sobą depresji, mozołu czy nudy.”

Znajdziesz radość, gdy wcielać będziesz w życie przykazania Jezusa.

A więc jakie są Jego przykazania? No cóż, najlepszym miejscem, by zacząć jest to,

co chrześcijanie nazywają Nowym Testamentem i odnalezieniem

słów Jezusa i ludzi, których Jezus nam dał jako swoich rzeczników.

Tutaj widzimy jak Jezus mówi do swojego ludu

i zarządza nim. Skoro tak, co znajdujecie, kiedy otwieracie Nowy Testament?

No cóż, to czego nie znajdujecie to listy wszystkich detaliów waszego życia.

Pomyślcie o tym. Zakładam, że wstaliście dzisiajszego poranka.

Wstaliście dzisiaj rano, mieliście kilka decyzji do podjęcia, nieprawdaż?

Co ubiorę? W jaki sposób podejmujecie taką decyzję? Ja, jako chrześcijanin, nie sięgam

do Biblii myśląc: „W porządku, gdzie jest fragment mówiący o tym, co mam ubrać?”

Aby podjąć taką decyzję pytam moją żonę,

ponieważ odkryłem to bardzo wcześnie, bo już na trzeciej randce,

kiedy to uczciwie powiedziałem jej:

„Myślę, że idąc z tobą na randkę, wprawiam cię w zakłopotanie z powodu mojego ubioru”.

Powiedziała mi wtedy "fantastycznie" i zabrała mnie do stylisty.

Do tej pory jest to mój sposób na ustalenie co ubiorę. Ale inne rzeczy,

np. co zjemy na śniadanie? Nie musicie w tym celu sięgać po Biblię.

Co odkrywacie na temat przykazań Jezusa, kiedy sięgacie po nią?

Ustala On pewne granice, zwykle dość szerokie kiedy mówi:

„W taki sposób chcę, abyście żyli. Tutaj jest miejsce, w którym możecie zamieszkać.”

Chce On, abyśmy czyniąc to wzrastali w naszej wierze.

Chcę, abyśmy więcej uczyli się o tym, co On lubi, co czyni,

a także chce, abyśmy dojrżeli i podejmowali samodzielnie decyzje. Uwielbiam to.

Jest to niesamowicie uwalniające.

Wciąż jednak możecie zadawać pytania:  
Hej, dobrze, rozumiem to, ale czy są

jakieś konkrety? Pozwólcie, że zakończę  
pokazując wam jedno

szczegółowe przykazanie Jezusa, a znajdziecie  
je w wersetych 12 i 13. Jezus mówi tu:

„Takie jest przykazanie moje, abyście się  
wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem.

Większej miłości nikt nie ma nad tę, gdy kto  
życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.”

Tak więc, uwaga jest skierowana na Jezusa  
nauczającego swoich uczniów,

jak mają się opiekować sobą nawzajem,  
kiedy Go nie będzie.

Podsumowuje On wszystkie te relacje  
jednym prostym przykazaniem:

Kochajcie się wzajemnie.  
Bardzo istotnym jest, aby uchwycić to,

ponieważ, tak jak mówiliśmy,  
bycie chrześcijaninem

dotyczy osobistej relacji z Jezusem.  
Jest ona zawsze osobista,

ale nie indywidualistyczna.

Stanie się chrześcijaninem oznacza  
przyłączenie się do rodziny.

Osobiście przychodzimy do Jezusa, a On mówi  
poznaj swoich braci i siostry.

Jest to grupowa odpowiedzialność.  
Jezus mówi, że jako chrześcijanie

nie możecie żyć w izolacji.  
Jesteśmy po to, by miłować się wzajemnie.

Skoro tak, to co to oznacza? Pozwólcie,  
że wam powiem czego to nie oznacza.

I myślę, że uznacie to za dobrą wiadomość.  
Miłowanie innych chrześcijan

nie oznacza dawania im powierzchownego  
całusa za każdym razem, kiedy ich widzicie.

A więc porozglądajcie się chwileczkę.  
Czy byłoby to dobre?

Rozglądacie się i pewnie myślicie:

„O, mogę im dać powierzchownego catusa,  
nie mam nic przeciwko.” Nie, to nie tak.

Miłowanie innych chrześcijan oznacza, że  
powinniśmy troszczyć się,

współczuć im, ale nacisk jest tu

na działanie. Jezus mówi: „Miłujcie się  
wzajemnie jak i ja was umiłowalem.”

A gdy patrzymy na życie Jezusa zapisane  
w tej księdze,

widzimy Jego działanie za działaniem.  
Cokolwiek czyni, robi to,

aby służyć uczniom. I tak powinniśmy  
pojmować znaczenie miłowania

innych chrześcijan.

Co to ostatecznie oznacza? No cóż,  
wielokrotnie w Biblii,

w historii kościoła i nawet  
w dzisiejszym społeczeństwie

najlepszym sposobem miłowania chrześcijan  
jest spędzanie czasu z nimi.

Bycie w ich obecności, służenie im,  
poświęcanie swojego czasu.

Jest to działanie pełne miłości.

Inną wspaniałą rzeczą, jaką widzimy w Biblii

jest to, że chrześcijanie przynoszą  
swoje pieniądze,

aby możliwe było troszczenie się o innych.  
Możecie pomyśleć:

”Jak dalece mam się w tym posunąć?”  
Standard, jaki ustala Jezus,

to Jego własna śmierć na krzyżu.  
Większej miłości nie ma nad tę,

gdy ktoś oddaje swoje życie za przyjaciół  
swoich. I to właśnie uczynił Jezus.

Był gotowy oddać swoje życie na krzyżu.  
Zamierzał ofiarować swoje własne życie

jako akt miłości do swoich uczniów.  
Myślę, że słowo ofiara

jest bardzo pomocne, gdy myślimy o naszej  
miłości do innych chrześcijan.

Pomyślcie o tym. Jakie są dwie najbardziej  
pożądane rzeczy w naszym społeczeństwie?

Myślę, że są to czas i pieniądze. Ofiara, czyli co?

Coś co nas kosztuje. Ofiara oznacza  
rezygnację z czegoś.

Niemożliwość zrobienia jakiejś rzeczy,  
aby móc zrobić coś innego.

Tak więc, aby kochać innych braci  
i siostry w globalnej rodzinie Jezusa,

konieczne jest poświęcenie części czasu,  
pieniędzy tak,

aby zamiast siebie obdarować nimi naszych braci

i siostr w Chrystusie.

Chciałbym podkreślić za Jezusem,  
że jest to ku waszej radości.

Nie myślcie słuchając tego: „O, nie!

Wszystko to takie zniechęcające!”  
Zapewniam was, to dla naszej radości.

Jezus mówi, że jest to także pomocne w  
utrzymaniu intymnej relacji z Nim.

To jest to, co On oferuje - bliską,  
osobistą relację.

Zrobimy to wtedy, gdy będziemy  
wcielać w życie jego przykazania.

Myślę, że powiedziałem już  
wystarczająco dużo.

Wracajcie więc do swoich stolików

Zobaczymy co wyciągnęliście z tego,  
co powiedziałem do tej pory.

Identity - Who is God? Who are we?

© Lee McMunn, 2011

All rights reserved. Except as may be permitted by the Copyright Act, no part of this publication may be reproduced in any form or by any means without prior permission from the publisher.

Published by 10Publishing, a division of 10ofThose Limited.

All Polish scripture quotations are taken from the Warsaw Bible. © The Bible Society in Poland 1994.

10Publishing, a division of 10ofthose.com  
Unit 19 Common Bank Industrial Estate, Ackhurst Road, Chorley, PR7 1NH, England.  
Email: [info@10ofthose.com](mailto:info@10ofthose.com)  
Website: [www.10ofthose.com](http://www.10ofthose.com)